



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Jan Paweł II przypominał nam, że „człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, lecz przez to, czym się dzieli z innymi”. Gotowość do niesienia bliźniemu pomocy, do dzielenia się chlebem, dobrym słowem, serdecznym uściskiem, wolnym czasem – to wielkość, która w naszej diecezji stała się udziałem kilkutysięcznej grupy cichych i skromnych współpracowników Caritas, członków parafialnych zespołów charytatywnych. O nich oraz o dorobku świętującej swe 15-lecie Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej piszemy na str. IV–V.

ZA TYDZIEŃ

- PREZENTACJA LAUREATA tegorocznej Nagrody im. ks. Józefa Londzina
- O INICJATYWACH NA RZECZ NIEPEŁNOSPRAWNYCH w bielskim stowarzyszeniu „Teatr Grodzki”

Msze, koncerty, wieczornice, wystawy, apele...

Modlitwa za Niepodległą

W całej diecezji odbyły się uroczyste obchody 89. rocznicy odzyskania niepodległości. Organizatorami tych uroczystości były parafie, lokalne samorzady, organizacje kombatanckie i społeczne, ośrodki kultury, szkoły.

W Bielsku-Białej głównymi punktami obchodów Święta Niepodległości była Msza św. w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego, której przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, oraz późniejszy Apel Poległych na cmentarzu Wojska Polskiego. Biskup Tadeusz Rakoczy podkreślił, że troska o ojczyznę, o jej pomyślność i dobre imię, jest moralnym obowiązkiem wszystkich Polaków. – Trzeba dziś pilnie kultywować cnotę patriotyzmu i miłości do ziemskiej ojczyzny – wskazywał biskup Rakoczy.

W Cieszynie na program obchodów złożyły się: nabożeństwo ekumeniczne, uroczystości pod Domem Narodowym,



ARTUR KASPRZYKOWSKI

a potem tradycyjna ceremonia wręczenia Cieszyńianek zasłużonym przedstawicielom wszystkich gmin powiatu. W Żywcu w ramach obchodów zorganizowano m.in. Festiwal Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej oraz koncert patriotyczny w wykonaniu chóru Akord i Miejskiej Orkiestry Kameralnej. W Kętach w program święta wpisano koncert w kościele na Osiedlu, zatytułowany „Pokój Tobie, Polsko, Ojczy-

Uroczystości niepodległościowe na cmentarzu wojskowym w Bielsku-Białej

zno moja!”. Z kolei w Andrychowie podczas odświętnego spotkania w Miejskim Domu Kultury zaprezentowano program „Służyć Ojczyźnie”, a osobom zasłużonym dla gminy wręczono medale. Z kolei w Oświęcimiu w programie niepodległościowych obchodów znalazł się wernisaż wystawy „Oświęcim, lata dwudzieste, lata trzydzieste XX wieku”, zorganizowanej w odrestaurowanych wnętrzach zamku. **AK**

ZADUSZKI NARODOWE NA MATYSCE



Podczas tegorocznych Zaduszek Narodowych, odprawionych 10 listopada na Matysce w Radziechowach, na Kurhan Pamięci, sypany na Golgocie Beskidów, trafiła ziemia z mogiły powstańców warszawskich i z fortów Węgierskiej Górki. Mszy św. pod krzyżem jubileuszowym przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, a jednym z koncelebransów był dawny kapelan AK ks. prał. Józef Sanak. Wartę zaciągnęli żołnierze z 18. Batalionu Szturmowo-Desantowego, dziękujący Bogu za szczęśliwy powrót z misji w Iraku. Obecni byli przedstawiciele Rodzin Katyńskich. Tradycją jest umieszczenie na Golgocie Beskidów ziemi z miejsc ważnych w pamięci narodu. Jest tu już ziemia z grobów męczenników komunizmu, także z Katynia.

Podczas Mszy św. za Ojczyznę pod krzyżem na Golgocie Beskidów



KS. JACEK M. PEDZWIATR

Biskup Tadeusz Pieronek podczas jubileuszowej Mszy świętej

Złoty jubileusz biskupa rodaka

RADZIECHOWY. Podczas odpustowej Mszy św. 11 listopada za pięćdziesiąt lat kapłaństwa dziękował Bogu w rodzinnej parafii biskup Tadeusz Pieronek.

Jubileusz prymicji księdza biskupa połączono z obchodami odpustowymi ku czci św. Marcina – patrona parafii, a także z modlitwą o powołania kapłańskie i zakonne.

Budowniczy małej ojczyzny

BIELSKO-BIAŁA. Wśród zgłoszonych przez samorządy gmin powiatu bielskiego do przyznawanej przez starostę bielskiego w tym roku już po raz dziewiąty Nagrody im. Ks. Józefa Londzina znalazły się osoby szczególnie zasłużone dla umacniania i aktywizowania lokalnych społeczności, animatorzy życia społecznego i kulturalnego. Mają na swoim koncie liczne i różnorodne inicjatywy propagujące wartości, które składają się na poczucie tożsamości mieszkańców, znajomość historii i kultury. Są w tym gronie: Barbara Adamiec – malarka

z Wilkowic, Barbara Bielaczyc – muzyk i pedagog z Czechowic-Dziedzic, Antonina Kotrys – sołtys Rybarzowic, Franciszek Maga – lekarz z Bestwiny, Zespół „Cepelia-Fil – Wilamowice”, ks. kan. Alojzy Oleksik – proboszcz z Jasienicy, Krystyna Plaza-Popielas – nauczycielka z Jaworza, księża salezjanie z sanktuarium Matki Bożej w Szczyrku na Górcie, ks. kan. Józef Strączek z Porąbki, Jan Wolnicki – nauczyciel i społecznik z Kóz. Sylwetkę laureata tegorocznej Nagrody im. ks. Londzina przedstawimy w najbliższym numerze.

W komnacie Małego Księcia



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Dzieci ofiarowały Janowi Pawłowi II swój śpiew i taniec

BIELSKO-BIAŁA. Na zaproszenie stowarzyszenia Forum Edukacyjne w Komnacie Małego Księcia 10 listopada spotkali się rodzice i wychowawcy zainteresowani wychowywaniem młodego pokolenia ku pełni człowieczeństwa. Nie zabrakło też dzieci i młodzieży. Gościem spotkania, zatytułowanego „Herbaciana Róża dla Jana Pawła II” był budowniczy i opiekun kaplicy na Groniu Jana Pawła, który opowiadał o pro-

wadzących do Boga wędrownkach górskich na Groń Jana Pawła II. Towarzyszące im przeżycia przedstawiały wiersze laureatów poetyckich konkursów na wiersz o Groniu, a poetka Emilia Bernsden zaprezentowała fragmenty swojego najnowszego utworu „Pieśń o chłopcu spod wadowickiego błękitu”. Swoje talenty muzyczne i taneczne zaprezentowały dzieci i młodzież, dedykując swój występ Janowi Pawłowi II.

Pamięci Staszków

ŻYWIEC. W przeddzień Święta Niepodległości w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika odbyła się konferencja poświęcona dwóm tragicznie zmarłym uczniom tej placówki: Stanisławowi Pyjasowi i Stanisławowi Pietraszce. Obaj byli studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego, obaj najprawdopodobniej zostali zamordowani przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa w 1977 roku. O ich życiu i śmierci opowiadali w żywieckiej szkole ich przyjaciele z czasu studiów, m.in. Liliana Sonik i Bogusław Bek, a także znany żywiecki polonista Michał Caputa. Głównym organizatorem konferencji było Żywieckie Towarzystwo



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Podczas konferencji swych uczniów wspominał polonista Michał Caputa

Naukowe. Prelegenci podkreślili, że najbardziej cenna w czasie spotkania była obecność uczniów liceum, którzy powinni wiedzieć, kto niegdyś siedział w zajmowanych przez nich ławkach.

Honorowy obywatel

CZECHOWICE-DZIEDZICE. Podczas obchodów Święta Niepodległości przewodniczący Rady Miejskiej Marek Kwaśny oraz burmistrz Marian Błachut wręczyli pamiątkowy dyplom, odznakę i plakietę dla honorowego obywatela Czechowic-Dziedzic – Ludwika Macieja, pilota Dywizjonu Bombowego 300 Polskich Sił Powietrznych w

Wielkiej Brytanii. W imieniu ojca odebrał je syn – Andrzej Maciej. Przyznając ten tytuł, radni chcieli uhonorować pamięć wszystkich obrońców Polski i jej wolności. Chorąży Ludwik Maciej zmarł kilka miesięcy temu w Stanach Zjednoczonych. Jego prochy spoczęły w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Czechowicach-Dziedzicach.

Pokój tobie, Polsko

KĘTY. Patriotyczny koncert pieśni i muzyki organowej w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa był zwieńczeniem miejskich uroczystości 11 listopada. Wcześniej koncelebrowana była Msza św. w intencji Ojczyzny, a delegacje władz samorządowych, organizacji kombatanckich i szkół złożyły kwiaty pod pomnikiem ofiar nazizmu i komunizmu. Jak podkreślił w homilii ks. kan. Jerzy Musiałek, budowanie pomyślności Ojczyzny musi opierać się na poszanowaniu Bożego prawa, trosce o silną rodzinę. Wykonana przez wokalistę operowego Czesława

Gałkę podczas Eucharystii pieśń „Nie rzucim, Chryste, świętyń Twych...” była wprowadzeniem do atmosfery wieczornego koncertu, w którego programie obok pieśni żołnierskich i partyzanckich znalazły się też utwory polskich kompozytorów, wykonane na organach przez Annę Kapor. Historie polskich walk o niepodległość przypominała prezentacja multimedialna ks. Marka Modzelewskiego. – To nasz hołd złożony Ojczyźnie i ludziom, którzy w różny sposób walczyli o jej wolność – mówiła prowadząca koncert Maria Karaim.

Organizatorzy i wykonawcy koncertu w kościele NSPJ w Kętach



HENRYK CIŃAL



Przed jubileuszem kościoła

Relikwie patrona w Ciścu

Wprowadzeniem relikwii św. Maksymiliana podczas misji parafialnych rozpoczęto 6 listopada obchody 35. rocznicy pamiętnej budowy – w ciągu jednej nocy – kościoła w Ciścu na Żywiecczyźnie.

Relikwie, zachowane w Niepokalanowie jeszcze przed wybuchem wojny, przekazał na ręce proboszcza ks. kan. Władysława Nowobilskiego kustosz sanktuarium MB Rychwałdzkiej o. Radosław Kramarski. Na rozpoczęcie okolicznościowej Mszy św. we wtorek 6 listopada wniesiono je w uroczystej procesji do kościoła parafialnego.

– Będą nam teraz towarzyszyć w naszych modlitwach i szerzeniu kultu Niepokalanej – mówi ks. kan. Nowobilski.

Instalacja relikwii św. Maksymiliana odbyła się podczas misji parafialnych, które głosił ks. prof. Piotr Natanek z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Głównym uroczystościom rocznicowym w Ciścu przewodniczyć będzie biskup Tadeusz Rakoczy. W niedzielę 16 grudnia o 11.30 odprawi uroczystą Mszę św. dziękczynną w 35. rocznicę budowy kościoła, 30. rocznicę poświęcenia ołtarza i w 25. rocznicę poświęcenia świątyni.

Wiosną 1972 r., mimo braku zgody władz na budowę kościoła, mieszkańcy Ciśca pod kierunkiem ks. Władysława Nowobilskiego rozpoczęli prace przy fundamentach przyszłej świątyni. W niedzielę 5 listopada, podczas Mszy św. odprawionej na ołtarzu z desek położonych na sterce cegieł, ks. Nowobilski wezwał parafian

Relikwie św. Maksymiliana przekazał parafii w Ciścu o. Radosław Kramarski OFMConv.

do pracy. Roboty ruszyły natychmiast po końcowym błogosławieństwie. Zaskoczenie władz było absolutne. Jej przedstawiciele pojawiali się na placu nielegalnej budowy dopiero kilka godzin później. Mieszkańcy nie zaprzestali robót. Kontynuowali je przez całą noc w świetle reflektorów ustawionych wokół budowy samochodów i traktorów oraz pochodni i płonących opon. Kolejną Mszę św. – nazajutrz – ks. Nowobilski odprawił już w wysokich na ponad pięć metrów murach uwieńczonych więźbą. W ciągu dwóch kolejnych dni kościół pokryto deskami i papą. Na cud zakrawa fakt, że świeżo wzniesione mury nie rozjechały się pod ciężarem własnym i dachu. Władze przystąpiły do represji, które dotknęły samego kard. Karola Wojtyłę. Dlatego by przypieczętować kościelną aprobata dla nielegalnej budowy ówczesny metropolita krakowski w grudniu 1977 r. dokonał poświęcenia ołtarza. Pięć lat później jego następca – kard. Franciszek Macharski – poświęcił kościół w Ciścu.

– To była chyba pierwsza w Polsce konsekracja kościoła św. Maksymiliana po jego kanonizacji – wspomina ks. Nowobilski, który przechowuje w zakrystii pamiątkowy obrazek, wydany z okazji tej uroczystości w połowie listopada 1982 roku.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Zaproszenia

■ SPOTKANIE NAUCZYCIELI

Diecezjalny duszpasterz nauczycieli i wychowawców ks. dr Piotr Greger zaprasza wszystkich nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty na dzień skupienia. Odbędzie się on w środę 21 LISTOPADA o godz. 18.00 w kościele parafialnym pw. św. Pawła Apostoła w Bielsku-Białej, przy ul. Świętego Pawła 2 (osiedle Polskich Skrzydeł). W programie: Msza święta z homilią, konferencja oraz spotkanie przy stole.

■ KOŁĘDOWE PRZYGOTOWANIA

Do 26 LISTOPADA można zgłosić udział w eliminacjach XIV Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie. Mogą w nim uczestniczyć wyłącznie amatorzy: dzieci, młodzież i dorośli – soliści, duety, zespoły wokalne, wokально-instrumentalne lub chóry. Zgłoszenia przyjmuje: Fundacja Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek, skr. poczt. 49, 42-500 Będzin. Eliminacje w Bielsku-Białej odbędą się 17 GRUDNIA, a ogólnopolski finał – w pierwszej połowie STYCZNIA 2008 R. Więcej informacji: www.ofkip.pl lub telefonicznie pod numerem: 032 762 28 55. ■

Śp. ks. prof. Józef Boguniowski SDS

Kustosz tradycji

Pochodzący z Bielska-Białej Leszczyn ks. dr hab. Józef Boguniowski, salwatorianin, pracownik naukowy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, zmarł w czwartek 1 listopada. Został pochowany na cmentarzu w rodzinnej parafii.

Ks. prof. Boguniowski urodził się w 1933 r. w Leszczynach. Ukończył nowicjat i seminarium księży salwatorianinów w Bagnie koło Wrocławia. W 1959 r. przyjął z rąk abp. Bolesława Kominka święcenia kapłańskie. Większość swojego życia poświęcił prowadzeniu i tworzeniu archiwów kościelnych. Doświadczenie w tym względzie zdobył w Rzymie. Wykorzystał je następnie w prowadzeniu archiwum salwatoriańskiego, przede wszystkim zaś w tworzeniu archiwum PAT w Krakowie.

Przez całe kapłańskie życie był bardzo oddany swojej rodzinnej parafii. Jest autorem monumentalnej pracy naukowej o historii życia religijnego i społecznego oraz dziejach duszpasterstwa, parafii i wresz-

cie budowy kościoła w Bielsku-Białej Leszczynach.

Ostatnie cztery lata życia ks. prof. Boguniowskiego naznaczone były szczególnym krzyżem cierpienia, w którego dźwiganiu pomagali mu bliscy, siostry elżbietanki oraz personel Domu Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej Komorowicach.

KS. JMP



Za śp. ks. Boguniowskiego modlili się salwatorianie i bielscy duszpasterze

Z MIŁOŚCIĄ

JADWIGA ŻYDEK Z PARAFII ŚW. MACIEJA
W ANDRYCHOWIE



– Wystarczy chcieć pomagać i mieć w sercu choć trochę miłości. Całą nagrodą jest na pozór niedużo: uśmiech, słowo „dziękuję”. Jednak jest ogromna satysfakcja, że można dzielić się z innymi miłością, ulżyć bliżniemu w cierpieniu, podnieść na duchu człowieka potrzebującego...

JADWIGA POLAK, PARAFIA ŚW. MACIEJA
W ANDRYCHOWIE



– Trzeba pomagać biednym, rodzinom, dzieciom. Wciągnęła mnie Maria Pinoci, a później ja – następne osoby. Bo potrzeba wielu rąk, dobrych serc, zapału, żeby ci, którzy znaleźli się w biedzie, nie byli sami.

BARBARA LACH, PARAFIA ŚW. MACIEJA, ANDRYCHÓW



– W naszej parafii działają 22 róże Żywego Różańca. Wraz z innymi członkiniami róż wspieram zespół charytatywny. Dla nas to jest wielka radość. Pomagamy chętnie.

KS. KAN. STANISŁAW WAWRZYŃCZYK,
PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MAKSYMILIANA
W BIELSKU-BIAŁEJ



– Miłosierdzie to nie jest puste hasło. Dzisiaj Kościół bywa jakoś sprawdzany właśnie pod tym względem: czy realizuje opcję dla ubogich i, choć oczywiście obecność Kościoła nie sprowadza się tylko do pracy charytatywnej, to jednak przypowieść o miłosiernym Samarytaninie jest tą jedną z najistotniejszych... Nasz zespół charytatywny chętnie podejmuje różnorodne inicjatywy i wykonuje poważną pracę na rzecz parafii. Pracujemy nad integracją, wymianą informacji. Wyzwaniem jest włączanie w pracę charytatywną szerszej grupy osób, także przedstawicieli młodszego pokolenia.

IRENA PASIERBEK Z PARAFII ŚW. MAKSYMILIANA
W BIELSKU-BIAŁEJ



– Przy ogromie różnorodnych potrzeb, to rzeczywiście jest niełatwa praca. Jak jej podołać? Przede wszystkim trzeba kochać drugiego człowieka. I wierzyć, odnosząc cały wysiłek do perspektywy chrześcijańskiego powołania. Bez wiary, bez modlitwy, bardzo szybko można zagubić sens tej posługi, zapomnieć, że liczy się ktoś inny, kto cierpi i potrzebuje pomocy.

W październiku minęła 15. rocznica powołania diecezjalnej Caritas.

Jubileuszowe dziękczynienie i refleksję nad naturą uczynków miłosierdzia podjęli uczestnicy spotkania, które odbyło się 6 listopada w Łodygowicach. Licznie przybyli przedstawiciele parafialnych zespołów charytatywnych.

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nikt z nas ani wszyscy razem nie potrafimy zaradzić całemu złu świata, ale też jesteśmy świadomi, i świadczą o tym owoce naszej pracy i modlitwy, że możemy przynieść znaczną pomoc w potrzebie i ulgę w cierpieniu ludziom, których spotykamy na naszych drogach chrześcijańskiego powołania i naszej ludzkiej wrażliwości – mówił bp Rakoczy, zwracając się do pracowników diecezjalnej Caritas – z dyrektorem ks. kan. Józefem Zajdą, a także do członków parafialnych zespołów charytatywnych, uczestniczących w dziękczynnej Eucharystii w łodygowickim kościele Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

Obecny był też ks. prał. Kazimierz Malaga, pierwszy dyrektor diecezjalnej Caritas, który zapoczątkował szereg rozwijanych dziś form pracy. Jego staraniem mieszkańcy diecezji otrzymali znaczne ilości leków i sprzętu medycznego od ofiarodawców z Zachodu.

**Zofia Kot,
Elżbieta
Gruszecka,
Danuta Cierluk
i Irena Pasierbek**
– członkinie
aleksandrowickiego zespołu
charytatywnego
przygotowują już
akcję opłatkową



Wyzw

Dzieła 15-lecia

Jubileusz świętowano w Łodygowicach, gdyż to tutaj, do centralnego magazynu Caritas, trafia przekazywana w ramach unijnego programu pomocy żywność dla potrzebujących, którą zespoły charytatywne odbierają i przekazują najuboższym w parafiach całej diecezji. Rozdane mleko, mąka, kasze, cukier liczone są w już w setkach ton...

– Trudno objąć prostą statystyką wszystkie dziedziny naszej diecezjalnej działalności – mówi ks. dyrektor Zajda. – Jej różnorodne formy to m.in. pomoc dzieciom, rodzinom i osobom indywidualnym, praca Stacji Opieki Caritas, wypożyczanie sprzętu rehabilitacyjnego, wspieranie hospicjów, Banku Chleba, instytucji i organizacji działających w obronie życia, świetlic, ośrodków terapeutycznych, wychowawczych, interwencji kryzysowej, kuchni dla biednych i bezdomnych. Caritas prowadzi własne ośrodki w Polance Górnej, Lipniku, a od niedawna także w Szczyrku.





Najnowsze dzieło Caritas – ośrodek w Szczyrku
Po lewej: Eucharystia i uroczysty koncert to główne punkty jubileuszowych obchodów

Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej ma za sobą 15 lat istnienia...

Wzrost miłosierdzia

– Dziś dziękujemy Bogu za to i pragniemy ożywić współpracę Kościoła z odpowiednimi organizacjami i urzędami życia społecznego i państwowego, bo wtedy praca jest skuteczniejsza i owoce większe – mówił biskup Rakoczy, dziękując też za współpracę Caritas z parafialnymi zespołami charytatywnymi i troskę o duchową formację jej członków.

Formą podziękowania dla wszystkich włączających się w dzieła miłosierdzia był jubileuszowy koncert, w którym wystąpili: Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Łodygowic, parafialny chór „Cantata” oraz zespół „Marzuranie”.

Trzeba rąk i serc

Dla skutecznego docierania w pomocą niezbędną jest praca parafialnych zespołów charytatywnych. W kilka, czasem kilkadziesiąt osób, rozpoznają potrzeby, organizują przekazywanie darów, szukają pomocy.

Dla zespołu z andrychowskiej parafii św. Macieja szczególnie wyzwaniami stała się powódź, która dotknęła parafian dwa lata temu.

– Jesteśmy wdzięczni za wielką pomoc, jaką otrzymaliśmy wtedy ze strony księdza biskupa i Caritas. Pomoc trafiła do najbardziej poszkodowanych rodzin, które straciły dobytek, miały zniszczone domy. Dostarczaliśmy też żywność – mówią reprezentujące zespół charytatywny panie Jadwiga Polak i Jadwiga Żydek.

– W zespole charytatywnym działam już 15 lat. Jeździmy wspólnie na rekolekcje, a na co dzień pomagamy, jak tylko możemy, głównie rodzinom wielodzietnym, osobom potrzebującym – dodaje Jadwiga Żydek. – Przekazujemy też pomoc, jaką otrzymujemy za pośrednictwem diecezjalnej Caritas i indywidualnych darczyńców, do których się zwracamy. Parafianie są bardzo ofiarni. Kwestujemy, szukamy sponsorów – i znajdujemy...

Aleksandrowicka rodzina

Parafia św. Maksymiliana w Bielsku-Białej Aleksandrowicach jest największą w naszej diecezji: zamieszkuje ją ok. 24 tys. osób. Znaczna część w blokowiskach, gdzie duża anonimowość mieszkańców utrudnia nawiązywanie bliskich więzi. Jak w takiej sytuacji rozpoznawać ludzkie potrzeby, docierać tam, gdzie trzeba pomóc?

– Nie jest to łatwe – przyznaje proboszcz ks. kan. Stanisław Wawrzyńczyk. – Dla członków zespołu charytatywnego niezbędna jest więc dobra współpraca z jak największą liczbą osób, głównie z parafialnych grup modlitewnych i apostołskich – by za ich pośrednictwem zdobywać niezbędną wiedzę. Te osoby włączają się też w organizowane z okazji świąt większe akcje pomocy, którymi obejmowana jest duża grupa parafian. Parafianie są bardzo ofiarni i zbiórki na cele charytatywne są przeważnie wyższe niż zwykle, bo też wiadomo, że potrzeby są duże...

Tę szczególnie trudną w tak dużej parafii pracę zespołu charytatywnego od 7 lat koordynuje Irena Pasierebek. Zespół podejmuje różnorodne formy pomocy: od wydawania bonów na zakup żywności, wydawania ubrań, przez rozprowadzanie pomocy żywnościowej z unijnego programu, finansowanie posiłków dla dzieci z ubogich rodzin – po wakacyjne półkolonie dla najmłodszych parafian.

Szukając środków, sięgają po wszelkie możliwe źródła: rozprowadzają świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, kwestują. Już samo przeprowadzenie w parafii zbiórki – przy dużej liczbie Mszy św. niedzielnych i czterech wyjściach z kościoła wymaga sporego zaangażowania.

– W Adwencie rozprowadzamy wśród parafian opłatki świąteczne. Ofiary, które zbierzemy, są też podstawą naszej późniejszej działalności – tłumaczy Irena Pasierebek. Wy-

jaśnienie jest proste, ale za tymi słowami kryje się kilka tygodni pracy. Trzeba kilkadziesiąt tysięcy opłatków kupionych u producenta posegregować, ułożyć w paczuszki, okleić opaską, zapakować. Zaczynają na początku listopada...

– Nie chodzi tylko o materialną pomoc – zaznacza Irena Pasierebek. – Wiele osób szuka u nas dobrej rady, pomocy prawnej, wsparcia psychicznego. Staramy się pamiętać o tych, których trzeba odwiedzić w domu. Musimy zmierzyć się z nieprzewidywanymi problemami, niestety, także z oszustami... Ale jak się wejdzie w tę pracę, to nie można już sobie wyobrazić życia bez niej...



**MOIM
ZDANIEM**

KS. KAN. JÓZEF ZAJDA

dyrektor diecezjalnej Caritas

Głównym celem, który przyświeca działaniom Caritas jest praktyczne realizowanie nauki Jezusa Chrystusa o miłosierdziu wobec ludzi ubogich. Zadanie to Caritas naszej diecezji realizuje przede wszystkim opierając się na istniejących w poszczególnych parafiach zespołach charytatywnych, których w diecezji istnieje ponad 170. Stanowią one pierwszą linię frontu tej działalności, mają najlepiej rozpoznane potrzeby, więc najszybciej i najskuteczniej – przy współpracy z księżmi proboszczami – zaradzają różnym rodzajom biedy. Caritas diecezjalna w różnej formie wspiera ich działalność, a równocześnie podejmuje szereg inicjatyw na rzecz pomocy dzieciom, rodzinom, osobom chorym i ubogim. Tak wspólnie rozwijamy dzieło służby i troski o człowieka.



Dobry rok na Groniu Jana Pawła II

Modlitwy wędrowców

Jeszcze na Groniu Jana Pawła II takiego dobrego sezonu nie było – podsumowuje z radością Stefan Jakubowski, opiekun górskiej kaplicy na papieskim szczycie. I od razu zastrzega, że nie sposób zliczyć wszystkich, którzy przyszli się tu modlić...

Po noworocznym spotkaniu gromadzą się tu na Mszach świętych – od Niedzieli Palmowej i rocznicy śmierci Jana Pawła II, przez wszystkie wakacyjne niedziele, środy i soboty. W zakończonym właśnie sezonie turystycznym Eucharystię sprawowano na Groniu kilkadziesiąt razy, nieraz dla 2–3 tysięcy wiernych.

W niedzielę 4 listopada ks. Grzegorz Gruszecki odprawił w kaplicy na Groniu Jana Pawła II już ostatnią w tym roku Eucharystię dla turystów i pielgrzymów.

Modlili się w intencji Jana Pawła II z okazji imienin, we wspomnienie jego patrona – św. Karola Boromeusza. Mimo trudnych warunków – padał deszcz, a nawet śnieg – przybyło ponad dwieście osób. Było wśród nich sporo stałych bywalców, dla których modlitwa na papieskim Groniu jest już tradycją: przyjeżdżają tu co roku, nieraz kilkakrotnie.

– Rzeczywiście nie brakuje takich wiernych uczestników, ale też przybywają nowi, w tym roku wyjątkowo licznie pojawiały się również dzieci i młodzież, z różnych stron Polski, a także z zagranicy – przyznaje Stefan Jakubowski, budowniczy i opiekun kaplicy.

Ze szczególnym wzruszeniem wspomina grupę dzieci pierwszokomunijnych, które przyjechały z Czeskiego Gieszyna, czy pielgrzymujących 16 października uczniów krakowskiej Szkoły Podstawowej nr 148. Wraz z ro-

dzicami i nauczycielami przyszli w 500-osobowej gromadzie, a po Mszy św. pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie.

Modlili się też na Groniu młodzi z zaolziańskiego Trzyńca, a także uczestnicy wadowickich spotkań młodzieży – z Rosji i Ukrainy. Pielgrzymowali klerycy ze Lwowa, odbywający w naszej diecezji praktyki. Ksiądz Piotr Homel poprowadził Drogę Krzyżową uczniów technikum z Oświęcimia. Już po raz piąty swój rajd pieszy i rowerowy zakończyli tu uczniowie z Radocy, a trzeci – dzieci niepełnosprawne z Kaczyny. Pielgrzymowali związkowcy z „Solidarności” Ziemi Wadowickiej...

Piechotą i konno

Po raz kolejny odbył się nie tylko tradycyjny rajd górski „Szlakami Jana Pawła II”, ale także bieg poprowadzony przez ks.

Od lewej: Ułani na Groniu

Pielgrzymom z oświęcimskiej Akcji przewodniczył ks. kan. Józef Niedźwiedzki

Stanisława Łukaszkę 18 maja – na urodziny Ojca Świętego.

Pielgrzymowali też członkowie Akcji Katolickiej z Andrychowa. Już po raz piąty pod przewodnictwem ks. kan. Józefa Niedźwiedzkiego wędrowali na Groń uczestnicy rajdu zorganizowanego przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej z parafii św. Maksymiliana w Oświęcimiu, którzy wraz z modlitwą ofiarowali też dar na remont kaplicy. – Jestem ogromnie wdzięczny. Z pomocą wnuków zdążyłem przeprowadzić niezbędne prace – dodaje Stefan Jakubowski.

W tym roku po raz pierwszy do wędrowców pieszych dołączyli jeźdźcy – z 21. Pułku Ułanów Nadwiślańskich. Za zgodą biskupa Tadeusza Rakoczego odbył się też pierwszy ślub na Groniu: za mąż wychodziła córka jednego ze współbudowniczych.

– Jestem szczęśliwy i zachwycony, kiedy widzę, ilu ludzi przychodzi i jak szukają tu warunków do głębokiej modlitwy – podkreśla Stefan Jakubowski. – Jestem wdzięczny Bogu, że tak się to życie modlitewne na Groniu rozwinęło. Dziękuję też ludziom za pomoc, także za opiekę naszego proboszcza ks. prał. Stanisława Czernika. **MB**

Milówka na papieskim szlaku

Jego śladami...

– Góry dla Ojca Świętego były miejscem modlitwy, spotkania z Bogiem, odpoczynku, refleksji, podziwu dla piękna stworzonego świata. Nie zdobywał szczytów, punktów, nie chodził na czas. Trzeba o tym pamiętać, wędrując jego śladami...

Te słowa zostały zapisane w barwnym folderze, wydanym z okazji otwarcia kolejnego odcinka Szlaków Papieskich. Tym razem został on wytyczony na terenie gminy Milówka. – Bardzo nam zależało, by włączyć się w tę inicjatywę, a przez to upamiętnić bardzo bogate i wielorakie

związki Karola Wojtyły z tą ziemią, nie tylko duszpasterskie, ale i turystyczne – mówi ksiądz prałat Józef Nędza, dziekan milówecki i proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Milówce.

Przypomina on, że zachowały się zapiski z wycieczek na Halę Lipowską już z 1958 roku. Uroczyście otwarty milówecki odcinek Szlaku Papieskiego prowadzi właśnie na ten szczyt, a także do Kamesznicy, również wielokrotnie odwiedzanej przez przyszłego papieża.

– To dopiero początek. Chcemy wytyczyć dalsze odcinki, tak by szlak, prowadząc po miej-

scach odwiedzanych przez Karola Wojtyłę, oplatał całą gminę i łączył się z innymi jego częściami – podkreśla Andrzej Maciejowski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Milówce. Wytyczenie tego odcinka szlaku jest wspólną zasługą parafii, władz gminy Milówka i właśnie tej placówki. Inspiratorem całego przedsięwzięcia była Fundacja Szlaków Papieskich z Krakowa z jej prezesem Urszulą Własiuk. **AK**

Ksiądz prałat Józef Nędza przy obelisku koło kościoła w Milówce, gdzie zaczyna się Szlak Papieski



ARTUR KASPRZYKOWSKI

50 lat cieszyńskiej Dwójki

Obudzić wspomnienia

Jubileusz 50-lecia istnienia cieszyńskiej Szkoły Podstawowej nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi świętowali nie tylko obecni nauczyciele i uczniowie. Uroczystości miały też charakter ekumeniczny.



Za wspólną modlitwę dziękowała dyr. Renata Chamera-Wójcik

– W 1957 roku w Cieszynie przy ul. Piastowskiej nastąpiło uroczyste otwarcie nowo wybudowanej szkoły. Była to pierwsza od 50 lat placówka oświatowa, którą przekazano w mieście nad Olzą – przypominała dyrektor szkoły Renata Chamera-Wójcik.

Na trwający trzy dni program jubileuszowych obchodów złożył się m.in. koncert przygotowany przez nauczycieli, uczniów i absolwentów cieszyńskiej Dwójki, z udziałem Orkiestry Salonowej pod batutą prof. Hilarego Drozda. Był czas na odwiedzinę szkoły i powrót do wspomnień, a także na dzień otwartych drzwi – by rodzice mogli wziąć udział w zajęciach swoich dzieci. Było wiele wzruszeń i okazji do uśmiechu...

Centralnym punktem obchodów była dziękczynna Eucharystia za wszystkie łaski, jakie w ciągu tych 50 lat od Boga otrzymali uczniowie jubilatki. Pod przewodnictwem dziekana ks. prał. Andrzeja Rdesta koncelebrowali ją w kościele św. Elżbiety kapłani – byli wychowankowie szkoły, a wśród nich ks. prof. Józef Budniak, który w imieniu absolwentkiej wspólnoty dziękował też za wszystkich nauczycieli, wychowawców, katechetów, wspominał ekumeniczny przykład dobrej współpracy katechizujących jeszcze w pierwszych latach istnienia szkoły księży: katolickiego i ewangelickiego. Do tej tradycji nawiązali współcześni, a w procesji z darami stanęli razem nauczyciele: katolik i ewangelik. Modlitwie obecnych i dawnych uczniów towarzyszyły życzenia, aby zawsze byli świadkami Jezusa Chrystusa...

ALEKSANDRA MELCHER
KS. GRZEGORZ PYDYCH

Nowy zbiór kazań

Jedenaste: nie nudź!

Najnowszy zbiór kazań ks. kan. Eugeniusza Burzyka „Po pierwsze nie nudzić”, podobnie jak poprzedni tom: „Krótsze od najkrótszych”, spotkał się z dużym zainteresowaniem czytelników.

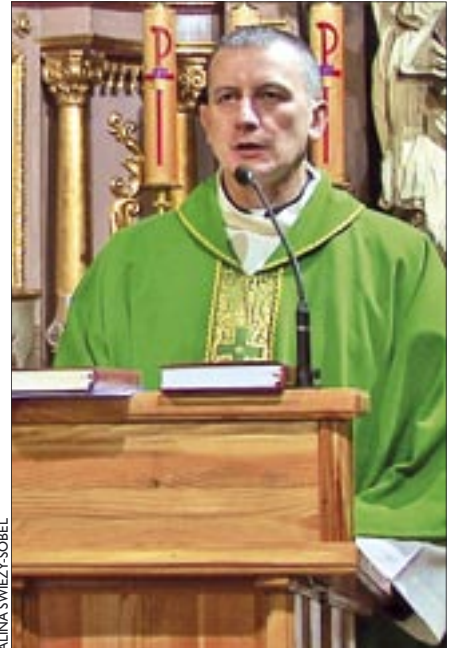
Mottem nowego tomu kazań stały się słowa Tadeusza Zychewicza, który twierdził: „Jedenaste przykazanie Dekalogu winno brzmieć: Nie nudź bliźniego swego. Kto bowiem oferuje prawdę w sposób nudny, ten morduje prawdę w sposób najokrutniejszy...”.

Książka, która ukazała się nakładem wrocławskiego wydawnictwa „W Misji”, zawiera 244 kazania na niedziele, uroczystości, święta, dni powszednie Adwentu i Wielkiego Postu Roku ABC. Zgodnie z przyjętą przez kaznodzieję formułą, każde z nich zmierza do tego, by w możliwie najbardziej zwięzły i jednocześnie interesujący sposób skłonić do refleksji nad Ewangelią.

Jak tłumaczy ks. Burzyk, pierwszy efekt wymaga żmudnej pracy, drugi wiąże się z prowadzonym już od dłuższego czasu gromadzeniem komputerowej bazy ciekawych, zaskakujących przykładów, czerpanych z różnych dziedzin sztuki: literatury, malarstwa, filmu, teatru, bieżącej prasy. – Samo szukanie dobrego materiału na kolejne kazanie i praca nad jego formą oczywiście nie wystarczą, jeśli nie zostaną poprzedzone modlitwą – podkreśla.

Najkrótsze kazanie ma 4 zdania, a najdłuższe – 13. Ta krótka, zwięzła forma kazań sprawia, że już od dawna mają one liczne grono czytelników wśród internautów, chętnie odwiedzających w poszukiwaniu kolejnych rozważań diecezjalną stronę internetową.

Odważne sięganie po zaskakujące nieraz skojarzenia ma swoich zwolenników także wśród słuchaczy kazań, które – nie dłużej niż przez pięć minut – ks. Burzyk wygłasza zwykle w kościele św. Barbary w Mikuszowicach Krakowskich. Tutaj także można było



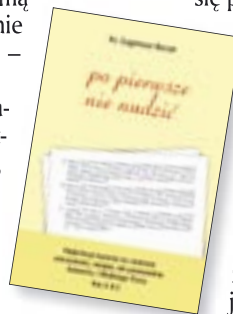
Każde z opublikowanych kazań najpierw wygłoszone zostało w mikuszowickim kościele

zakupić nowe kazania. Zainteresowanie było tak duże, że zaskoczyło nawet autora...

– Nie mieszkamy w tej parafii, ale staramy się przyjeżdżać na Mszę świętą właśnie tutaj, żeby posłuchać kazania. Naprawdę warto! Są krótkie, ale treściwie. I bardzo długo się je pamięta – mówili młodzi bielszczanie, kupując książkę.

Kazania podobają się i starszym. – One pobudzają do myślenia, zmuszają, by zatrzymać się na chwilę w codziennym zabieganiu, zastanowić. Są niezwykle i poruszają każdego. Cieszę się, że możemy ich słuchać w naszym pięknym b y t - kowym kościele. Ks. Eugeniusz Burzyk jest wielkim darem dla naszej wspólnoty – podkreśla parafianka Olimpia Handzlik.

Kazania, które początkowo miały być raczej pomocą i inspiracją dla kapłanów, spodobały się też wielu świeckim... **TM**



NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Aniol Beskidów, ul. św. Jana, Chrzcziciela 14,
43-346 Bielsko-Biała, tel. 033 821 20 00,
nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000 6002 0168 0446,
www.aniolbeskidow.pl, e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.

„Gość Niedzielny” w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



ZDJECA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Twórczynie tradycji rogali marcińskich z parafii św. Marcina w Ochabach

Słodka tradycja



Tradycja pieczenia rogali św. Marcina z okazji jego wspomnienia 11 listopada znana jest powszechnie w Wielkopolsce i ma bardzo długą tradycję. Kilka lat temu nawiązali do niej z powodzeniem wierni z Ochab.

W tym roku można było ich spróbować po raz czwarty. Będzie to smakowite uzupełnienie parafialnych uroczystości odpustowych i zarazem bardzo konkretne przywołanie wzoru patrona – św. Marcina, znanego z dobroci i wrażliwości na ludzką biedę. Bo rogale w Ochabach są jednocześnie elementem wspólnej parafialnej troski o potrzebujących...

Jak w Poznaniu

– Kiedy ks. proboszcz Antoni Młoczek powiedział o poznańskiej tradycji rogali św. Marcina, ta myśl spodobała się całej naszej wspólnoty. Od początku w pieczeniu rogali brałam udział i bardzo mnie cieszy ta praca. Nie czuję zmęczenia, choć mam już 73 lata. Angażuję się, jak tylko mogę – przyznaje Maria Hańus z Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Należąca do tej wspólnoty grupa parafianek podchwyciła pomysł, wokół którego z czasem skupiło się też wiele innych osób.

– Okazało się, że rogale, które zastąpiły pieczone u nas wcześniej odpustowe kołaczki, znakomicie się przyjęły i choć pieczone są tylko na odpust, to przez cały rok się o nich wspomina, na nie czeka. Już kilka miesięcy wcześniej ludzie zaczynają się dopytywać o przygotowanie. To bardzo łączy wspólnotę i mobilizuje – mówi prezes parafialnej wspólnoty FZS Anna Kawulok.

Ofiarę zebraną przy okazji rozprowadzania rogali przeznacza się na potrzeby charytatywne parafii.

Szybko znikają

– Za pierwszym razem nie wiedzieliśmy zupełnie, ile tych rogali powinno być. Upiekliśmy niecały tysiąc. Rozeszły się tak szybko, że już przed odpustową Sumą zabrakło ich – śmieje się Małgorzata Wowry, od początku koordynująca całą akcję. – Z roku na rok pieczemy ich coraz więcej. W zeszłym roku prawie dwa tysiące. I wciąż okazuje się, że to za mało.

W sobotni wieczór przed odpustem całe słodkie dzieło uroczyste błogosławi ks. proboszcz Antoni Młoczek i uczestnicy wieczornej Mszy św. mogą się już zaopatrywać. Przychodzą jednak często także ci, którzy wy-

bierają się do kościoła w niedzielę, ale wołają mieć pewność, że dla nich wystarczy.

Rogaliki każdy chętnie bierze, ale też nie brakuje chętnych, którzy do całej akcji chcą dołożyć swoją cząstkę: pracują przy wypiekaniu, sprzedaży. – Wiele jest też osób, które przynoszą potrzebne produkty: jajka, masło czy pieniądze na ich zakup – zaznacza Małgorzata Wowry.

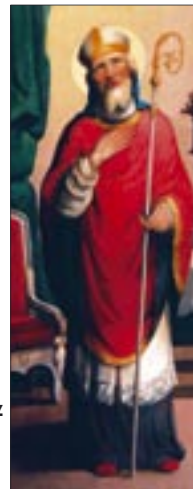
Ochabskie rogale piecze się z ciasta drożdżowego. Mają różną zawartość: ser, mak, marmoladę, czekoladę. W tym roku po raz pierwszy pojawiły się z nadzieniem toffi.

Do udostępnionej przez Karola Szewczyka piekarni w Dębówcu zwozi się potrzebne produkty. Od godziny piątej rośnie drożdżowe ciasto z 80 kg mąki. Potem powstaje nadzienie i 15-osobowy zespół pań własnoręcznie wałkuje i lepi rogale.

– Są w tym gronie nie tylko członkinie parafialnej wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, ale także inne panie i dziewczęta. To przypadające raz w roku zadanie na rzecz parafii wszystkie podejmują bardzo chętnie – podkreśla Małgorzata Wowry.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Po lewej:
Parafianki z Ochab i ich tegoroczne rogale św. Marcina
Po prawej: **Obraz św. Marcina z kościoła w Ochabach**



W MOJEJ OPINII:

Ks. ANTONI MŁOCZEK,
PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MARCINA
W OCHABACH

Bardzo cenię sobie to wielkie zaangażowanie, z jakim parafianki pod przewodnictwem pań z Franciszkańskiego Zakonu Świeckich podejmują co roku zadanie przygotowania rogali św. Marcina. Pod przewodnictwem pani Małgorzaty Wowry same wszystko organizują i przygotowują. A owoce tej pracy są naprawdę bogate. To z jednej strony sposób na zebranie funduszy, dzięki którym można prowadzić działania charytatywne. Z tych środków przygotowywane są na przykład świąteczne paczki dla dzieci i osób chorych czy samotnych w naszej parafii. Z części finansujemy też zakupy do kościoła, m.in. świece ołtarzowe, nowe obrusy. Rogale są oczekiwane przez parafian i stały się takim miłym uzupełnieniem odpustowej radości, a przy okazji przypomnieniem o chrześcijańskiej powinności wspierania potrzebujących i przybliżeniem sylwetki naszego patrona – św. Marcina.

To wszystko bardzo integruje wspólnotę, przybliży ludzi do siebie. Dzięki takiej atmosferze możemy skutecznie realizować również inne zadania parafialne, m.in. odnowienie wnętrza kościoła i obrazu św. Marcina w głównym ołtarzu.

